



FOT. HALINA GAJDA

► Maria Czeszyk, radna miejska, doświadczyła jak to jest poruszać się na wózku



FOT. HALINA GAJDA

► Podczas zabawy można się było sprawdzić z posiadanej wiedzy o historii I wojny światowej



FOT. HALINA GAJDA

► W czasie gry, jak zwykle z nieocenioną pomocą, przyszli młodzi z Lokalnego Centrum Wolontariatu w Gorlicach. Pilnowali zapisów, pomagali niepełnosprawnym. Lody były więc jak najbardziej zastąpione



FOT. HALINA GAJDA

► Ola Szlachta uznała, że opowiadanie o mundurze jej nie wystarczy. Sama sprawdziła co znaczy takowy nosić, wywołując wyrażną sympatię pośród przechodniów - zwłaszcza z uwagi na... różową koronę



FOT. HALINA GAJDA

► A to krótki kurs opatrywania rannych - umiejętność ta przydaje się w każdych warunkach

Miejska gra - trochę nauki, trochę zabawy

Niewielka, ale za to zainteresowana grupa mieszkańców Gorlic uczestniczyła w sobotnie przedpołudnie w zabawie integracyjnej przygotowanej przez Fundację Wyjść z Domu. W imprezie wzięła udział również Grupa Rekonstrukcji Historycznej Gorlice 1915. Przygotowane zadania nie były trudne, ale nie były też łatwe. Organizatorzy próbowali między innymi uświadomić zwykłym ludziom z jakimi problemami muszą zmagać się osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Wiadomo, że żaden wykład nie da tyle, co praktyka. Na wózki usiedli więc radni miejscy, burmistrz Witold Kochan oraz przechodnie. Wszyscy zgodnie mówili: nie wiedziałem/nie wiedziałam, że to tak ciężko jechać samemu. Poza „przejażdżką” była jeszcze poczta polowa, z której wysyłano bliskim kartki oraz szpital polowy - tu przede wszystkim dzieci uczyły się opatrywania rannych. ●

Halina Gajda



FOT. HALINA GAJDA

► Każdy z uczestników gry terenowej dostał na pamiątkę specjalny, okolicznościowy kubek



FOT. HALINA GAJDA

► Jak zwykle nasi żołnierze chętnie pozowali do zdjęć. Oczywiście w pełnym umundurowaniu